

PROTOKOŁ przesłuchania świadka

Dnia 24. III. 1949. r. w Warszawie, Członek Głównej Komsji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr Norbert Szuman działając zamocy Dekretu z dn. 10. 11. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

- Imię i nazwisko: - Anna Pacholika z d. Frickacz
- Data i miejsce urodzenia: - 16. VII. 1901 Ulesie pow. Piotrków
- Imiona rodziców: - Karper i Waleria z Kamieńskich
- Zawód ojca: - gospodarz
- Przynależność państw. i narod.: - polska
- Wyznanie: - r.-kat.
- Wykształcenie: - V oddziałów szkoły powsz.
- Zawód: - przymeris - ślusarki
- Miejsce zamieszkania: - W-wa, Al. Niepodległości 132 w 82
- Karalność: - nie karana

W 1942 r. za pośrednictwem Arbeitssamti w Warszawie doślatała posadę kucharki w domu przy ul. Piłtawskiej 26 w Warszawie, zajmowanego przez 44.

Przy Piłtawskiej 26 mieszkali się tylko mieszkani 44. małż. - prowadzali gabinet in-  
dziej, wydaje mi się, że w Al. Grucha.

Od 1942 r. do powstania mieszkało przy Piłtawskiej 26 tylko pani Niemców m. in. podoficer Mall, zastępcą kapturańskiego

Pacholika

Nub. Sz.

9  
oficera Benischa. Pora nimi pracowali w kuchni  
podoficer Edward Seifert, podoficerem prawnik  
wymy byl ras' podoficer Andreas Loho (?).  
krasami przydzielat na uspechje, oficer Pleuk  
- rangi nie znam, w skilarski, swedniego wzrostu  
krecpy, okolo 40 lat.

Ja pracowalam na klacke schodowej blizszej  
domni Pitawskiej 24, oficerowie zamieszka-  
kali na klacke schodowej blizszej domni Pitaw-  
skiej 28. Dorozca na tej klacke byl "Henryk",  
dorozca na tej klacke schodowej gdzie ja  
pracowalam byl Tomasz Wladystaw.  
Pora gripa oficerow i podoficerow, ktorey  
raznowali sie administracja domni, lokato-  
ry domni zmieniali sie czesto - byli to, o ile  
wiedziem, kawke 44-letni.

Poniewaz mieszkalam na woli, a do pracy  
na Pitawskiej dochodzilam tylko, otrzymu-  
lam przepustke z fotografia, ktora byla  
wystawiona przez te same jednostke, ktora  
na, najmuje dom przy Pitawskiej 26, wy-  
stawiła mi karteczke do niemieckiego protoko-  
lu z dnia 14.10.1944r. wysta-  
wienie przez "SS - Kav. Aufb. u. Ers. Abt. 8"

Wybuch powstania warszawskiego 1944r.  
zastal mnie, ~~moje~~ moje córke Joannę  
Pacholka - Pichowa (zam. obecnie w Łb-  
lęgu przy ul. Krakowskiej nr 16), ktora  
pracowala jako pokojowka na Pitaw-  
skiej 26 i dwige córke - Helene Pacholka,  
ktora przed wybuchem powstania do mnie  
przyjechała - na miejscu pracy, tj. Pitawskiej  
26.

Z momentem wybuchu powstania, na Pi-  
Pacholka Nukifur

Tawskie; 26 było tylko niewielu Niemców - zdaje się, że około 10, reszta, kilkadziesiąt, wyjechała na kilka dni przed powstaniem do Niemiec.

Jednakże niemal równocześnie z wybuchem powstania przyjechało do domu przy Piławskiej 26 50 SS-marców na rowerach - przyjechali podobno z terenów wyskigowych na Sturweii.

Po pewnym czasie, jeszcze 1 sierpnia przybyli Niemcy dalsze posiłki - policja niemiecka, ukraińcy - kilkadziesiąt rozkazami i 2 sierpnia przygotowali 350 obiadów. Dom Piławska 26 był ostrzeliwany z dwóch stron - od Piławskiej i od Madalińskiego. Wcy Niemcy robili jakieś wypadki z naszego domu - nie imieniem podać, kilka godzinie widziałam, jak Niemcy przewożą swych rannych.

O co katalogi niemieckie na Piławskiej 26 był Dickmann, którego Niemcy tytułowali „Hauptsturmführer” - Dickmann służył w czasie powstania, zdaje mi się, że we wrześniu. Zastępcą Dickmanna był Saffert, zdaje mi się, że Obersturmführer.

Wiem, że w czasie powstania, dały mi imieniem podać, około 100 Niemców pod dowództwem Safferta poszło na X-paradziową akcję na Powisie.

O innych akcjach niemieckich nie mogę tego powiedzieć nie imieniem.

Wiem, że w czasie powstania, dały mi imieniem podać, Niemcy w czasie nie-

Pacholska NubM.

udałego ataku powstańców <sup>na nasz dom</sup> wzięli kilkunastu  
powstańców nawięzł do niewoli.  
Umieszczono ich na podwórzu, gdzie, jak się  
szata od Niemców, przetrzymywano ich.  
Jeden z ~~nas~~ jeńców został przewieziony samo-  
chodem - widzieliśmy to - , jak Niemcy świet-  
lili, na szkiełko.

Porozali powstańcy zostali na podwórzu roz-  
strzelani - a ranej dobie, gdyż byli ranni  
w akcji na nasz dom - Niemcy mówili nie-  
długo sobie, że sąsiedzi <sup>to</sup> przeprowadzi osobie-  
nie Obersturmführer Saffert.

Kiedy powstanie na robotnicze już dogasało,  
a siły powstańcze były już słabsze, Niem-  
cy z naszego domu wychodzili w teren na  
akcje. Dohad jednakże, i jako charakter-  
ystyczny te akcje, nie imiemy podać.

Wzięli raty niemieckie z Piławskiej 26  
wyjechała we wrześniu, jeszcze w toku  
powstania do Czechosłowacji - podobnie do  
jakiejś miejscowości pod Pragę - byli to  
44-owcy, na ich miejsce do naszego domu  
przyszła policja niemiecka z terenów Sejmu.

Ja opuściłam razem z obiema siostrami dom  
przy Piławskiej 26 15 października 1944 r.  
Razem z nami zostały rewolucyjne kobiety - Polki  
i dorosła "Kuryk". Meksykańki - Polacy, dopro-  
wadzeni do nas w czasie powstania na roboty  
z Rakowieckiej, zostali przeprowadzeni na  
Rakowiecką. O losie ich nie wiem.  
Na tym protokół zakończono i odryłano.

Pacholska Anna  
